

# Tekst gwarowy &mdash; Kadzidło 1

Autor: Halina Karaś

Poniższy tekst gawędy ilustruje dawną gwarę kurpiowską z połowy XX wieku. Tekst pochodzi z niepublikowanego zbioru gawęd kurpiowskich proboszcza w Kadzidle, ks. Stanisława Tworowskiego: Jek Maryna zywcem do nieba jechała, zapisanych już w roku 1946. Dziękuję serdecznie Pani Profesor Barbarze Falińskiej za jego udostępnienie. Tekst opracowała Halina Karaś.

Waleś {tt}wiece, zanik wargowości na skutek rozłożonej (asynchronicznej) wymowy spółgłoski wargowej miękkiej w&rsquo; > ź |Ziecie{/tt}, Kulasie, co tera te młodziaki w nijakiej {tt}w nijakiej posanie &lsquo;w żadnym poszanowaniu, szacunku&rsquo;|posanie{/tt} starszych mają. - A bo to wsytko bez te skoły&hellip; Dawniej to taki {tt}siurek &lsquo;chłopiec&rsquo;|siurek{/tt} ojca słuchał i {tt}rzeniak &lsquo;rzemień&rsquo;; typowa dla Mazowsza formacja słowotwórcza na -ak|rzeniaka{/tt} się {tt}bał się, nieściągnięta, charakterystyczna dla gwar Polski północnej, postać czasownika bać się|bojał{/tt}, a dziś, to jak się w škole cego nałucy, to juz mu ani łociet, ani matka&hellip; Tylo, ajwu, nosa do gory zadziera i mądry się {tt}jak jaki, północnopolska wymowa ja- w nagłosie jako je-|jek jeki{/tt} Salamon. Ociec dla niego {tt}głupi, rozłożona (asynchroniczna) wymowa spółgłoski wargowej miękkiej p&rsquo; jako ps|głupsi{/tt} nic nie zie, matka tez, za to on wsytkie rozumy zjad. - {tt}święta, stwardnienie w&rsquo; miękkiego w grupie św&rsquo; , typowe dla Mazowsza|Śwanta{/tt} prawda, Koziatku&hellip; Tak to ono je. Ale {tt}nie powiem, zanik wargowości w&rsquo; > ź, szeroka wymowa grupy eN, czyli samogłoski e przed spółgłoską nosową m jako a lub samogłoski bliskiej a|nie poziam{/tt}. Skoły so tez bracne, co by narod {tt}ciemny, szeroka wymowa eN jako aN|ciamny{/tt} nie buł. Som nie moge psisać, a cytom tylo na swojej wyborce, bo to {tt}na pamięć, zanik wargowości miękkiego m&rsquo; > ń, szeroka wymowa samogłoski nosowej ę jako a nosowego lub grupy aN|na paniańć{/tt} juz ujne&hellip; {tt}człowiek nie wie, zanik wargowości w&rsquo; > ź|Cłoziek nie zie{/tt}, co tam w śwecie słycać, bo ciamny jek tabaka w rogu&hellip; Ale z młodsani to juz inacej. Moj Franek, co do Strzałk do trzeciego oddziału lata, to cyta jek organista. W kozdo niedziele od zikarego z Kadzidla gazete przyniesie. Nawet nie siła kostuje&hellip; a cytania je bez mała na cały tydziań. Rozności mozna sie doziedzic. - Ja tez o škole źle nie poziam. Mniej karcnow, a {tt}więcej, zanik wargowości w&rsquo; > ź, szeroka wymowa ę jako an|ziancej{/tt} skołow, to i na śwecie bandzie lepszej. Dawniej, za Ruska, to na cało gnine była tylo jedna szkoła, to z narodem {tt}mogłes, nieudźwicznajaca fonetyka międzywyrazowa, tu w formie historycznie złożonej|mókeś{/tt} zrobic, coś chcial, bo buł nie łucny. Jek przysed list z Ameryki, a z dólarem, to kozdy zrozuniał, ale przecytać, abo i odpisać {tt}nie potrafił, zanik wargowości f&rsquo; > ś, wygłosowe &ndash;|ł wymawia się jak &ndash;|uł na skutek upodobnienia do ł (u niezgłoskotwórcze), częste w różnych gwarach na terenie całej Polski|nie potrasiuł{/tt}; toś musiał z listem po wsytkich zioskach latać. Dziś to taki mały parsc i cyta i psise&hellip; - Zeby oni jesce w tych szkołach łucyli posany dla starsech, jek łojca i matki słycać&hellip; - O, tego to oni tez łuco&hellip; Ja myślę, co gorse jest to, ze jek taki chłopak cy {tt}dziewczak &lsquo;dziewczyna, dziewczę&rsquo;; typowe dla Maozsza formacje na -ak|dziewcak{/tt} nauki troche liźnie, to mu się od razu we łbzie {tt}miesza, zanik wargowości m&rsquo; > ń, formy z nosówką ę, typu mieszać znane były w języku ogólnym w XIX wieku, dziś pozostały tylko w niektórych gwarach|nięsa{/tt}, w domu nie chce siedzieć i tylo by we śwat leciał. Popatrzcie, Piotrze, na tech młodziakow, co się {tt}skołują &lsquo;uczą się&rsquo;|skołują{/tt} na nałucycielow cy doktorow, to zadan tu nie ostanie, tylo jek chapnie troche tej książki, to ucieka byle dalej. A u nas by się przydał&hellip; Nałucycielow brak, doktora ni ma. Jek cie kolka zeprze cy palarus rusy, to po ksiandza i na tamtan śwat&hellip; Duzo narodu bez to uniera, co nijakiej pomocy ni ma&hellip; - A to bez to, co nas narod głupsi. Na panow to się gada, ale jek tylo z nasech kto wyzej siangnie, wyśkołuje sie, to od razu {tt}wielki pan, zanik wargowości w&rsquo; > ź, udźwicznienie k > g , pochylone a w wyrazie pan zrównało się w wymowie z o|zielgi pon{/tt}. {tt}bełk &lsquo;brzuch&rsquo;|Bełk{/tt} wypsina jek dziedzic, chłop mu śnierdzi i od zioski jek najdalej. - Ba, zeby to buł pon po prawdzie, łucny i mądry, to kozdemu by dał posane i nosa nie zadzierał, ale jek poziedajo: Ni ma gorsego satana, jek z chłopca zrobis pana. Tak to ono i jest. Ale młodziaki to i dawniej starsech nie zawse słycały i różnie bywało. Paniantom, robziułem stolarke w Sidzamborku u Jana Gorcyca. Niał on chłopaka, Walesia. Co to buł za hycel, to drugiego w całej paraśji nie znajdzie. Stary łojtu go rzeniakiem ile wlaźło, ale nie mog mu tych śpryncow ze łba wyzbic. Raz siedli do grochu. Gorący buł, jek to groch. Gorycowa dobrze okrasila, az {tt}tuk &lsquo;łuszcz&rsquo;|tuk{/tt} po zierzchu pływł. Waleś {tt}do żarcia, mazurzenia, tu cz > c, północnopolska wymowa -ar- w środku wyrazu jako -er-|do zercia{/tt} prandki buł; łyzko groch zagarnął i do gamby bez dmuchania.To sie tak tukem oparzuł, co az mu lzy {tt}ze ślepiów &lsquo;oczu&rsquo;; rozłożona (asynchroniczna) wymowa miękkiego p&rsquo; jako ps, upowszechnienie końcówki -ów w dopełniaczu lmn. , powszechnie w gwarach|ze ślepsiow{/tt} kapaly. Stary Gorcyca popatrzuł i dziwuje się: - Cego ty Waleś becys? A jek ziece, Gorcyce ziancej dzieciow ni nieli. Stara to i na mse dawała, bo jedan dzieciuk to nijekoś, ale Pan Bog jem nie dał. To tan {tt}otnianek &lsquo;odmieniec&rsquo;|otnianek{/tt} {tt}powiada, zanik wargowości w&rsquo; > ź, brak tzw. przegłosu □ > &lsquo;a, czyli upowszechnienie się w niektórych wyrazach e zamiast

&lsquo;a|pozieda{/tt}: - A bece ojce bez to, zem som, boście {tt}mię, stwardnienie m&rsquo;  
 charakterystyczne dla gwar mazowieckich|me{/tt} tylo jednego uchwali. Stary podumał, podumał, ale i  
 odpoziedzić nic nie mog, bo i co? Łyzko grochu zagarnon i {tt}z tani z tymi myślami (z temi myślami  
 &ndash; na skutek szerokiej wymowy grupy eN i zaniku wargowości m&rsquo; > ń dało: z tani myślani)  
 |myślani{/tt} jek do gamby włoży, jek się sparzy, bo to som {tt}ogień, twarda wymowa g&rsquo;;  
 typowa dla gwar północnopolskich, szeroka wymowa eN jako aN|ogań{/tt} buł&hellip; O, śwatku jedyny,  
 to mu one łyzy już nie kroplani, ale ciurkiem poleciały. Waleś nic. Udaje głupsiego, na ojca spode łba  
 spogląda i pyta: - Tatulu, a wy cego becycie? A stary gambe {tt}otał, wymowa -ar- w środku wyrazu  
 jako -er- (północnopolska)|oter{/tt} i splunon. - Com cie jednego, zarazo, uchwalał, ale cie ciurci nie  
 wziani&hellip;. Takie były dawniej te nase siurki. - No jo, ale Waleś ojca i matke dochował i na starość dał  
 jam posane. - Bo i nase młodziaki so niezgorse, tylo na świecie się {tt}odmieniło, zachowanie przedrostka  
 od- w pierwotnej postaci ot-, zanik wargowości miękkiego m&rsquo; > ń, szeroka wymowa eN jako  
 aN|otnianiło{/tt} i wsytko dziś {tt}jenakse &lsquo;inne&rsquo; (jenakse powstało z inaksze na skutek  
 prejotacji i rozszerzenia artykulacyjnego samogłoski i do e przed spółgłoską nosową)|jenakse{/tt}. Ale  
 złe to one nie so, Kulasie, nie&hellip; - {tt}zostańcie, dawna końcówka liczby podwójnej -ta, dziś tylko w  
 gwarach|Ostańta{/tt} z Bogem, bom się zagadał, a tu stara posłała me po {tt}kopońka  
 &lsquo;drewniane naczynie do ciasta&rsquo;|kopońke{/tt} do Orliny, a i blachow muse posukać.  
 Wysukała gdzieś dwa {tt}funty (miara, 1 funt = ok. 0,4 kg), rozszerzenie artykulacyjne u do o przed  
 spółgłoską nosową|fońty{/tt} mąki i chce upiec plackow na śwanta.